

MARCIN PYDA

ZARZĄD KOPALNI „ADAMÓW”

# KŁAMIE

Lokalne gazety triumfalnie doniosły o rejteradzie Kopalni „ADAMÓW” i wycofaniu wniosku koncesyjnego na odwierty w Rogóźnie. Już samo to stwierdzenie zawiera istotną nieścisłość, ponieważ Zarząd Kopalni wystąpił o zgodę na wykonanie odwiertów nie w Rogóźnie, a na powierzchni 52 km<sup>2</sup>, czyli ok. ¼ powierzchni gminy Zgierz(!). Ponadto ze zmiany taktyki prezesa Orlikowskiego nie ma się co cieszyć, gdyż jest to jedynie wybieg formalny, niemający póki co znaczącego wpływu na dalsze losy planowanej inwestycji.

Propozycja współpracy pomiędzy samorządem a kopalnią padła z ust starosty zgierskiego Jacka Sochy 13. lutego podczas posiedzenia Rady Powiatu z udziałem mieszkańców, przedstawicieli władz sąsiednich gmin i Łodzi oraz prezesa Orlikowskiego z „ADAMOWA”. W związku z zaistniałą możliwością współpracy prezes Orlikowski zadeklarował wycofanie wniosku o koncesję. Czy jednak możemy ufać jego dobrym intencjom?

Z dotychczasowych wypowiedzi – telewizyjnych, prasowych oraz podczas spotkań z samorządem i mieszkańcami, pan prezes dał się poznać jako człowiek, któremu kłamstwa z wyjątkową łatwością przechodzą przez gardło. Czy zatem jest to dobry partner do współpracy? O tym, z kim mamy do czynienia, świadczy pisemna oferta, jaką otrzymali mieszkańcy gminy Zgierz. Zarząd Kopalni „ADAMÓW” w ulotce reklamowej zachwala planowaną odkrywkę jako dobrodziejstwo dla gminy i mieszkańców. Używa przy tym argumentów, które są albo kłamstwem, albo obłudą. Zdanie po zdaniu przeanalizujemy złożoną nam ofertę.

## **1. Kilka tysięcy miejsc pracy dla osób z gmin objętych wydobyciem węgla.**

**KŁAMSTWO.** Jest sprawą oczywistą, że znaczną część miejsc pracy w nowej kopalni zajęliby dotychczasowi pracownicy „ADAMOWA”. Poza tym, żeby kopalnia i elektrownia powstały trzeba byłoby zlikwidować kilka tysięcy gospodarstw rolnych oraz firm i zakładów dających dotychczas pracę wielu tysiącom ludzi. Ponadto wyjałowienie gleb wokół kopalni spowodowałoby utratę źródła dochodu dla kolejnych tysięcy rolników. Zatem inwestycja „ADAMOWA” spowodowałaby klęskę na rynku pracy, a nie jego rozwój.

## **2. Budowa i modernizacja istniejącej infrastruktury.**

**OBLUDA.** Jak należy rozumieć powyższe zdanie? Ano tak, że w związku z elektrownią i kopalnią musi powstać sieć dróg dla poruszania się ciężkiego sprzętu jeżdżącego 24 godziny na dobę. Musi także powstać infrastruktura związana z produkcją i przesyłem prądu, a więc m. in. ogromne stacje transformatorów i sieci wysokiego napięcia, pod którymi na obszarze wielu kilometrów zostałoby uniemożliwione wszelkie działanie dotychczasowych mieszkańców.

## **3. Wysokie i szybkie odszkodowania za wykup ziemi i innych nieruchomości.**

**Rekompensata dla mieszkańców i środowiska naturalnego.**

**OBLUDA.** Wysokie odszkodowania są na razie jedynie obietnicą, a poza tym dotyczą wyłącznie tych poszkodowanych, których gospodarstwa znajdują się na terenie

przeznaczonym do wysiedlenia. A co z dziesiątkami tysięcy mieszkańców okolicznych miejscowości, którzy zamiast najczystszej ekologicznie regionu pozbawionego dotychczas jakiegokolwiek uciążliwego przemysłu, mieliby mieć wokół obszar ekologicznej klęski? Kto im zwróci wydatki na inwestycje i zrekompensuje utratę nadziei na godne, spokojne życie w zdrowym otoczeniu? W wyjazdowej sesji Rady Gminy w Giecznie uczestniczyli mieszkańcy gminy Brudzew poszkodowani przez „ADAMÓW”. Opowiadali o gehennie wieloletnich, na razie nieskutecznych, starań o odszkodowanie.

#### **4. Rekultywacja ustalana wspólnie z gminą; dowolne kształtowanie terenu np. tor motocrossowy, lotnisko, stok narciarski, zbiorniki wodne.**

**OBLUDA.** Jeśli chodzi o zbiorniki wodne, to owszem, mogłyby powstać, ale wyłącznie sztuczne, gdyż dotychczasowe wody powierzchniowe, w tym rzeki, stawy rekreacyjne (m. in. na terenie takich miejscowości, jak: Kolonia Głowa, Dzierżazna, Ciosny, Sokolniki, Kębliny) oraz stawy rybne (m. in. w Ciosnach, Bądkowie, Besiekierzu, Astachowicach i Jasionce) zostałyby osuszone na skutek powstania leja depresyjnego. Jeśli chodzi o tor motocrossowy, to trzeba mieć wiele wyobraźni, żeby zobaczyć obecnych mieszkańców, którzy dla odnowy psychicznej po traumatycznych przejściach, pędzą na quadach lub motocyklach po kopalnianej hałdzie. Zwłaszcza, że tor taki powstałby najwcześniej za 30-40 lat.

#### **5. Nawet kilkadziesiąt milionów złotych rocznie do budżetu gmin.**

**OBLUDA.** Po pierwsze: w tak zdewastowanym regionie niewielu chciałoby zamieszkać, więc beneficjentów tych odszkodowań byłaby przysłowiowa garstka. W krótkim czasie Gmina nie miałaby dla kogo budować dróg, chodników czy oświetlenia ulic. Po drugie: ogromna część odszkodowania za szkody środowiskowe jest przez Gminę przekazywana do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. W najbardziej poszkodowanym regionie zostaje zaledwie ok. 10% tej kwoty. I po trzecie: Firma będąca inwestorem transferuje wszystkie zyski do głównej siedziby. Tak więc dochody ze sprzedaży węgla i prądu uciekałyby z województwa łódzkiego do Wielkopolski. Na miejscu pozostawałyby odszkodowania za dokonane zniszczenia i dewastacje oraz podatki od nieruchomości.

#### **6. Szeroka pomoc finansowa i materialna dla lokalnych ośrodków kultury i oświaty.**

**OBLUDA.** Komu będą potrzebne ośrodki kultury i oświaty, skoro nikt nie będzie chciał mieszkać w tak zatrutym i zdewastowanym regionie?

#### **7. Bezpieczeństwo zbiorników wodnych i możliwość realizacji projektu źródeł geotermalnych.**

**KLAMSTWO.** Kopalnia „ADAMÓW” nie dysponuje obecnie technologią umożliwiającą eksploatację złóż bez destrukcyjnego wpływu na gospodarkę wodną w rejonie objętym odkrywką. Wystarczy wybrać się w okolice eksploatowanych obecnie złóż, by przekonać się, że cały teren wokół jest martwą pustynią.

**Zwłaszcza, że nikt na świecie nie eksploatuje złóż węgla brunatnego zalegających na wysadach solnych.** W Bełchatowie wysad solny rozdziela złoża na dwa obszary. Tam, gdzie jest wysad solny (wieś Dębina) pozostawiono obszar bez eksploatacji. Coraz częściej jednak pojawia się pytanie czy po zaprzestaniu wypompowywania wód z odkrywek nie powstaną w tym miejscu słone jeziora i nie ulegną zasoleniu wody podziemne stanowiące źródło wody pitnej (przed takim zagrożeniem ostrzegają m.in.: prof. Maciej Zalewski – dyrektor Europejskiego Regionalnego Centrum Ekohydrologii w Łodzi oraz naukowcy z Katedry Hydrologii i Gospodarki Wodnej Uniwersytetu Łódzkiego).

Największym zaś KLAMSTWEM jest to, co Zarząd Kopalni pisze w nagłówku swojej ulotki. „Na terenie gminy Zgierz znajdują się złoża węgla brunatnego. Są one ważnym elementem dla bezpieczeństwa energetycznego Polski.”

### **KŁAMSTWO, KŁAMSTWO, KŁAMSTWO!**

W porównaniu z okolicami Gubina (ok. 3 miliardów ton) i Legnicy (kilkanaście miliardów ton!) złoża w Rogóźnie jest niewielkie (w dodatku zasiarczone i zasolone najbardziej w Polsce) i nie ma żadnego znaczenia dla obecnego bilansu energetycznego Polski. Ma za to poważne znaczenie dla finansowego bilansu kieszeni pana prezesa Orlikowskiego i pozostałych pracowników „ADAMOWA”. Nie wdając się w szczegółowe powiązania biznesowe należy pamiętać, że „ADAMÓW” ma być wkrótce sprywatyzowany. Kłopot polega na tym, że dotychczas eksploatowane przez kopalnię złoża skończy się za 10-12 lat. Kto kupi bankruta z kilkunastoletnią perspektywą funkcjonowania? Kopalnia „ADAMÓW” musi zdobyć nowe złoża i zapewnić sobie perspektywy wydobycia, jeśli chce dalej istnieć.

### **Ale CO NAS TO OBCHODZI?!**

Jakim prawem nasze życie i nasza przyszłość mają zostać zdemolowane dla kilku kolejnych milionów w kieszeniach kopalnianych baronów z Wielkopolski?!

Marcin Pyda

jest mieszkańcem Sokolnik,

redaktorem „Echa Sokolnik”,

współzałożycielem Fundacji Ekologicznej „Miasto-Ogród Sokolniki”.